

Sygn. akt VI Ca 579/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2020 roku

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze VI Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: **Sędzia Arkadiusz Opala**

Sędziowie : **Sędzia Elżbieta Ozga-Świetlik**

Sędzia Sławomir Kaczanowski

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2020 roku w Zielonej Górze

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa E. T.

przeciwko Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Żarach z dnia 22 lipca 2020 r. sygn. akt I C 1267/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu następujące brzmienie:

I. oddala powództwo;

II. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego;

III. nakazuje ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Żarach kwotę 2.897,87 złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów uzyskania opinii biegłych, oraz kwotę 400 złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu.

2. oddala dalej idącą apelację;

3. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sędzia E. O.-Świetlik Sędzia A. O. Sędzia S. K.

Sygn. akt VI Ca 579/20

UZASADNIENIE

Apelacja podlegała uwzględnieniu w części.

Na wstępie Sąd wskazuje, że dopuszczalne jest ustalenie przez sąd, na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, podmiotowych znamion przestępstwa, nawet jeżeli sprawca czynu nie został zidentyfikowany (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia

29 października 2013 r., III CZP 50/13). Przyjęcie poglądu odmiennego prowadziłyby do zanegowania ustawowej roli Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Sąd podziela zarzut pozwanego, iż nie zostało udowodnionym, aby śmierć A. T. była wynikiem przestępstwa.

W ocenie Sądu Okręgowego, ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy w tym zakresie zostały poczynione w sposób dowolny. Sąd nie zgadza się ze stwierdzeniem Sądu I instancji, iż wnioski z opinii biegłych powołanych w sprawie wskazują na to, że A. T. zmarł wskutek popełnienia czynu niedozwolonego.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że sprawca zdarzenia kierował pojazdem w trudnych warunkach, do których powinien dopasować prędkość z jaką pojazd prowadził. Z opinii uzupełniającej biegłych z 18 stycznia 2020 r. wynika jednak, że materiał dowodowy nie jest wystarczający do ustalenia możliwości zauważenia pieszego przez sprawcę wypadku. Biegli zaznaczyli, iż można uznać, że nieznan sprawca kierujący pojazdem który uderzył pieszego mógł nie mieć szans na uniknięcie potrącenia w leżącego/siedzącego/kucającego pieszego z punktu widzenia możliwości fizycznych, jakimi mógł dysponować i to przy założeniu, że poruszał się z prędkością dozwoloną.

Sąd zgadza się przy tym ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, na które powołał się apelujący, zgodnie z którym błędny jest pogląd, że prędkość bezpieczna w warunkach nocnych to taka, która pozwala zatrzymać pojazd przed przeszkodą, którą dostrzec można w światłach mijania, nawet jeżeli kierujący pojazdem, przestrzegając przepisów ruchu drogowego, nie miał obowiązku liczyć się z jej pojawieniem się (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 czerwca 1997 r., V KKN 270/96 niepublik., z dnia 10 listopada 1995 r., II KRN 144/95 (...) 1996, nr 1, s. 90; z dnia 29 września 1993 r., III KRN 127/93 P.. 1994, nr 3–4, s. 164). Stanowisko takie potwierdza dodatkowo art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Przyjęta przez Sąd Rejonowy argumentacja zakładałaby konieczność uznania zasady bezwzględnego braku zaufania w ruchu drogowym, gdy tymczasem obowiązuje jedynie zasada ograniczonego zaufania.

Należy podkreślić że w chwili zdarzenia było ciemno, padał deszcz, widoczność była ograniczona. Poszkodowany miał zaś 1,62 promila alkoholu we krwi, ubrany był w ciemnego koloru odzież, nie posiadał elementów odblaskowych. Choć zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił biegłym na odtworzenie najbardziej prawdopodobnego przebiegu wypadku, biegli stwierdzili, że poszkodowany w chwili potrącenia najprawdopodobniej leżał na jezdni lub znajdował się w pozycji innej niż wyprostowana. Istotnym jest również, że biegli wskazali, iż prawdopodobnym jest, że w czasie potrącenia przez pojazd nieznanego sprawcy, poszkodowany znajdował się na prawym pasie ruchu, najprawdopodobniej bliżej prawej krawędzi. Poszkodowany miał zaś obowiązek poruszania się lewym pasem.

Podsumowując powyższe rozważania, kierujący pojazdem mógł nie mieć możliwości uniknięcia zderzenia, nawet wówczas, gdyby zachowywał się zgodnie z przepisami prawa. Z materiału dowodowego wynika raczej, że wyłączną winę za śmierć A. T. ponosi on sam. Biegli w opinii głównej wskazali, że gdyby poruszał się on relatywnie szerokim poboczem poza jezdnią, to do wypadku by nie doszło, gdyż pieszy nie znajdowałby się na kolizyjnym torze ruchu z pojazdem.

Sąd Rejonowy argumentował również, że o winie sprawcy zdarzenia świadczy to, że po uderzeniu w poszkodowanego – co musiał zobaczyć, a przynajmniej poczuć, nie zatrzymał się lecz kontynuował jazdę, ciągnąc poszkodowanego pod samochodem, a następnie po oddzieleniu się poszkodowanego nadal kontynuował jazdę

Należy jednak wskazać, że skutki oddalenia się z miejsca zdarzenia i nieudzielenia pomocy - nawet jeśli stanowiły przestępstwo - nie są objęte odpowiedzialnością z OC a więc i (...) nie występuje bowiem związek z ruchem pojazdu.

Ponadto, w niniejszej sprawie nie zostało udowodnionym, aby kierujący pojazdem bezsprzecznie miał świadomość, że doszło do kolizji z człowiekiem. Wniosek taki nie wynika ani z opinii głównej sporządzonej w sprawie, ani z opinii uzupełniającej. Nie wiadomo bowiem, czy kierowca miał w ogóle możliwość rozpoznania, czy na drodze znajduje się

człowiek, czy też np. zwierzę. Należy podkreślić, że biegli wskazali na duże prawdopodobieństwo, że poszkodowany na drodze leżał ubrany w ciemne rzeczy. W dodatku nie wiadomo, jakim samochodem poruszał się kierujący pojazdem – biegli nie wykluczyli, że był to samochód dostawczy. Pojazd taki znacznie słabiej odczuwa zderzenie.

Należy również wskazać, że biegli nie wykluczyli także tego, iż poszkodowany mógł zostać potrącony przez dwa samochody – po pierwotnym uderzeniu przez pojazd poszkodowany mógł się dostać pod nadwozie innego pojazdu, który przemieścił go kilkaset metrów dalej. Nie wiadomo w takim wypadku, czy powtórnie najeżdżający na poszkodowanego w ogóle miał możliwość dostrzeżenia ciała. Z materiału dowodowego nie wynika również, które zderzenie miało spowodować zgon. Jeżeli było więc dwóch uczestników przedmiotowego wypadku, kierujących pojazdami, nie sposób więc przypisać winy żadnemu z nich. Okoliczności sprawy wskazują bowiem na prawdopodobieństwo, że nawet zachowując ostrożność w ruchu drogowym, niemożliwym było uniknięcie zderzenia z poszkodowanym. Nie wiadomo również, czy śmierć poszkodowanego nastąpiła w wyniku jego przejechania, czy też ciągnięcia przez pojazd, lub może dwóch okoliczności łącznie. Mogło się przecież zdarzyć tak, że w czasie ciągnięcia ciała przez pojazd, poszkodowany już nie żył, tym samym okoliczność ta nie miała związku ze szkodą powódki.

Uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy brak jest podstaw przy zastosowaniu zasad postępowania karnego i domniemania niewinności dla przypisania nieznanemu kierowcy (bądź kierowcom) nawet nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a tym samym odpowiedzialności za skutek. W związku z tym nie wykazano popełnienia przestępstwa. Sąd wskazuje, iż sam fakt, że prowadzono postępowanie karne w sprawie o przestępstwo z art. 177 k.k. nie oznacza, że doszło do jego popełnienia. Organy ścigania trafnie oznaczyły przedmiot postępowania, ale z faktu umorzenia postępowania z powodu nie wykrycia sprawcy nie wynika, że nieznanemu kierowcy popełnił przestępstwo. Wynika jedynie, że wobec nie wykrycia osoby podejrzanej nie można było prowadzić dalszych czynności procesowych. Należy również podkreślić, że zarzut nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego przez kierującego musi opierać się na pozbawionej wątpliwości winie, a nie wyłącznie na fakcie zaistnienia wypadku. (zobacz: uch. pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33, teza 6; wyr. SN z dnia 16 czerwca 1982 r., V KRN 171/82, OSNCP 1982, Nr 11, poz. 146; wyr. SN z dnia 17 stycznia 1987 r., V KRN 474/86, OSNPG 1988, Nr 3, poz. 29; wyr. SN).

Sąd Okręgowy podziela stanowisko, iż dla zachowania możności skutecznego dochodzenia przed sądem własnego roszczenia majątkowego, to na powodzie spoczywa obowiązek wykazania okoliczności, że sprawca czynu niedozwolonego (niezależnie od zasady jego cywilnej odpowiedzialności) jest winny popełnienia czynu kwalifikowanego jako przestępstwo, co wynika już tylko z art. 6 k.c. Dodatkowo należy wskazać, że zasady identyfikowania czynów jako przestępstwo, związane są z regułą dowodową prawa karnego, wskazując, że to na oskarżycielu spoczywa obowiązek wykazania podmiotowych i przedmiotowych przesłanek odpowiedzialności karnej. Tak więc nie do zaakceptowania jest teza, by co do zasady podmiotem zobowiązanym do wykazania faktu przestępstwa był broniący się zarzutem przedawnienia roszczenia deliktowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22 listopada 2012 r. sygn. I ACa 1059/12).

Konsekwencją powyższych rozważań jest konieczność uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia powódki. Skoro nieudowodnionym zostało, że sprawca zdarzenia popełnił przestępstwo, w niniejszej sprawie nie ma zastosowania dwudziestoletni termin przedawnienia wynikający z art. 442¹ § 2 k.c. Tym samym należało uznać, że w niniejszej sprawie zastosowanie ma art. 442¹ § 1 k.c. i trzyletni termin przedawnienia wynikający z tego przepisu. Jako że postępowanie przygotowawcze w sprawie wypadku z dnia 05 marca 1999 r. zostało umorzone w dniu 29 czerwca 1999 r. wobec niewykrycia sprawcy, już w tym dniu powódka wiedziała o szkodzie oraz o tym, że to pozwany jest zobowiązany do jej naprawienia. Powódka wniosła niniejszy pozew dopiero 07 października 2015 r., jej roszczenie uległo więc przedawnieniu.

Uwzględnienie najdalej idącego zarzutu przedawnienia zwalnia Sąd Okręgowy z obowiązku analizy pozostałych zarzutów apelacji. W takiej sytuacji szczegółowe ustosunkowywanie się do poszczególnych zarzutów apelacji jest bowiem bezprzedmiotowe.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony jak w pkt 1 sentencji wyroku, oddalając powództwo w pkt 1. I wyroku.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w pkt 1.II wyroku na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, iż w sprawie zachodzi "wypadek szczególnie uzasadniony" w który pozwala Sądowi nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu w obu instancjach. Przy podejmowaniu takiej decyzji Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim istnienie po stronie powodowej przekonania o zasadności roszczenia, które mogło zostać zweryfikowanym dopiero w drodze wytoczonego powództwa z uwagi na brak rozstrzygnięcia karnego, przesądzającego zasadę odpowiedzialności pozwanego oraz tragizm zdarzenia z którego wystąpieniem wiązała swoje prawo do zadośćuczynienia. W takiej sytuacji powódka dotknięta tragedią życiową nie mogła z góry przewidzieć wyniku postępowania, zwłaszcza że sąd pierwszej instancji, choć błędnie, orzekł o częściowej słuszności jej roszczeń. Sąd miał też na uwadze trudną sytuację majątkową powódki, która pobiera niewysoką emeryturę i jest w dość podeszłym wieku, w związku z czym doszedł do przekonania, że po jej stronie zachodzą okoliczności pozwalające na wyjątkowe odstępnie od ogólnych reguł rządzących kosztami procesu.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł w pkt 1. III wyroku w oparciu o art. 113 ust. 1 i 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Dalej idąca apelacja, dotycząca kosztów postępowania, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym Sąd orzekł w pkt 2 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego z przyczyn już wyżej podniesionych Sąd orzekł w pkt 3 wyroku na podstawie art. 102 k.p.c.

Sędzia S. K. Sędzia A. O. Sędzia E. O.-Świetlik